

## S T R A Ż

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń  
Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

**W. M. Tarkowski — Sekretarz.**

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

## S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the  
Bible Students in America.

**W. M. Tarkowski — Secretary.**

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasza mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (Król. 19: 10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudziło niektórych z uśpienia a temsamem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyść materialną, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## RZECZY CIEKAWY I POŻYTECZNE.

### POSTĘPY NAUK W ROKU 1929.

#### Komunikat P. B. I.

W ubiegłym r. 1929 nie było co prawda nadzwyczajnych odkryć naukowych, ale zarówno w naukach czysto teoretycznych, jak i stosowanych dokonano poważnego postępu i odsłonięto nowe rąbki tajemnic, otaczających człowieka. Poniżej podajemy najważniejsze zdobycze w różnych gałęziach wiedzy i nauki.

**Fizyka i chemia.** — W zakresie teoretycznego postępu nauk, który zwrócił największą uwagę uczonych w całym świecie, były bezwątpienia dalsze posunięcia matematyczne profesora Einsteina w zakresie teorii względności. Jednym słowem, Einstein znalazł drogę, prowadząc do połączenia grawitacji, elektryczności i magnetyzmu w jedną całość.

W zakresie fizyki stosowanej poważną zdobyczą było skonstruowanie przez Dr. Abbota z Instytutu Smithsona w Washingtonie niezwykle delikatnego radiometru, w którym skrzydełka wiatrzątki zrobione są ze skrzydełki muchy. Radiometer służy do mierzenia ciepła z odległych gwiazd.

W chemii stosowanej prowadzono bardzo staranne badania prowadzące do powiększenia produkcji czystej gazoliny z tej samej ilości surowej ropy. Zdobyte dotychczas rezultaty obiecują powiększenie produkcji gazoliny dwóch do trzech jednostek tego materiału opałowego do motorów z tej samej ilości surowej ropy, z której dotychczas wydobywa się zaledwie jedną jednostkę. W ten sposób obawy co do wyczerpania się zasobów ropy zostaną na jakiś czas odsunięte w przyszłość.

**Medycyna i chirurgia.** — Dalsze studia nad witaminami doprowadziły do wyprodukowania witaminy D, która odgrywa bardzo ważną rolę jako środek przeciwdziałający rozwojowi choroby angielkiej, jak również i leczący tę chorobę.

Badania w zakresie choroby raka, chociaż co prawda nie przyniosły jeszcze sposobu skutecznego do leczenia tej choroby, dały jednak ważne rezultaty, zapowiadające dalszy postęp w tym kierunku na przyszłość.

Udoskonalono przyrząd elektryczny do zaszy-

wania, a względnie lutowania żył i żyłek, co pomaga obecnie do daleko bezpieczniejszego przeprowadzania operacji nad mózgiem ludzkim.

Uczonemu niemieckiemu, Dr. M. Butenandtowi z Uniwersytetu w Goettingen, udało się otrzymać w czystej formie t. zw. hormon, t. j. substancję, wydzielaną przez gruczoły bezprzewodowe w ludzkim ciele, które odgrywają bardzo ważną rolę w pewnych funkcjach ciała.

**Archeologia i Antropologia.** — Ważne odkrycia archeologiczne na kontynencie amerykańskim dodały około 1,500 lat do znanej historii Nowego Świata. Natrafiono mianowicie na ślady, wykazujące, że w Ameryce istniał już człowiek pod koniec okresu lodowego. Określono wiek najslawniejszej ruiny, Pueblo Bonito, w południowo zachodnich Stanach Zjedn. Stwierdzono również nowe fakty odnośnie starożytnej rasy, która zamieszkiwała na półwyspie Yucatan i w niektórych częściach centralnej Ameryki, gdzie dawno bardzo temu istniała wysoko rozwinięta cywilizacja.

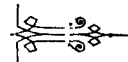
Podobne poszukiwania archeologiczne prowadzone są w różnych krajach Starego Świata. Zastosowanie informacji o dawnych kulturach z okresu kamiennego zostały znacznie wzbogacone odkryciami w ubiegłym roku. Amerykańsko-angielska ekspedycja w Ur w Chaldei, włoskie poszukiwania na Krecie, francuska ekspedycja w Delos i Delfi, rosyjskie odkrycia na Krymie itd. poważnie powiększyły zasób wiedzy o umarłych cywilizacjach.

**Inżynieria.** — W roku ubiegłym ukończono najdłuższy tunel kolejowy w Stanach Zjedn., t. zw. Cascade Tunnel, mający 8 mil długości.

Do bardzo poważnych projektów w zakresie inżynierji wykończonych lub będących w procesie wykończenia należy Międzynarodowy Most w Detroit, najdłuższy wiszący most w świecie, następnie wielki Most Hudson River w New Yorku, tama Pacoima, w południowej Kaliforniji, wysoka na 385 stóp. Wykończono również plany budowy olbrzymiej tamy w rzece Colorado w celu wytwarzania siły popędowej na wielką skalę i kontroli wylewów. Regulacja i kontrola wylewów rzeki Mississippi również została zapoczątkowana.



# STRAŻ



VOL. IX

LIPIEC—JULY, 1930.

NO. 7.

## POMAZANIEC - MESJASZ - CHRYSZTUS.

Ośrodkiem nauk zakonu, typów i świadectw było, że Bóg zamierzył wzbudzić wielkiego Kapłana, który miał także być Królem i że ten kapłański Król i królewski Kapłan miał zdjąć grzechy z ludzi, oraz że miał być wyposażony władzą i autorytetem do rządzenia ludźmi i przyprowadzenia ich z powrotem do Boga. To też ku wielkiemu zdziwieniu niektórych Izraelitów, Jezus zamiast objąć urząd Kapłana i Króla, został ukrzyżowany. — Łuk. 24: 20, 21.

Nieco później nadszedł czas aby Duch święty objawił Kościołowi to co przedtem było tajemnicą; albowiem gdy Bóg przez proroków mówił o Mesjaszu jako o Królu na swoim tronie, ogłaszał coś, co dla ludu było tajemnicą — rzeczą niełatwo zrozumiałą. Bóg celowo trzymał Swój plan w tajemnicy, aż nadszedł słuszny czas na objawienie tegoż. Tajemnicą tą było: „Chrystus w was, nadzieja ona chwały.” — Kol. 1: 26, 27.

Inaczej mówiąc, Pan nasz Jezus jest przede wszystkim, Onym Pomazańcem Bożym i według świadectw Pisma świętego, został wielce wywyższonym. Jezus jednakowoż nie był uzupełnieniem Boskiego zarządzenia odnośnie Pomazańca. Ojciec Niebieski postanowił że Pomazańcem Jego miał być nie tylko Jezus sam, lecz że Jezus miał być Głową tego Pomazańca, a Kościół Jego ciałem. (Ef. 1: 22, 23; 5: 29—32; Kol. 1: 24.) To było ona tajemnica. Ten wielki Mesjasz miał błogosławić świat jako pozafiguralny Prorok, Kapłan i Król. Bóg nazaczył Jezusa za Głowę i przeznaczył, że pewni święci staną się członkami Jego ciała. Dokąd to ciało Chrystusowe nie zostanie uzupełnione, błogosławieństwo obiecane Abrahamowi nie może na świat przyjść. — Gal. 3: 16, 29.

Warunkiem, pod którym ktoś może zostać członkiem w ciele Chrystusowem — członkiem pomazanego Kapłana i Króla — jest postępowanie śladami Wodza i Głowy. Jeżeli chcemy dostąpić tego przywileju, musimy stawić ciała nasze ofiarą żywą, jak On to uczynił. Ponadto, musimy mieć Jezusa za naszego Orędownika, abyśmy tym sposobem mogli dopełniać ostatek ucisków Chrystusowych. To też Apostół mówi, że zostaliśmy powołani aby cierpieć z Chrystusem, abyśmy też z Nim mogli królować. — Kol. 1: 24; 2 Tym. 2: 12.

To dzieło powołania i uzupełnienia ciała Chrystusowego, musi być dokonane, zanim restytucja świata może nastąpić. Błogosławieństwo świata nie może się rozpocząć prędzej aż on wielki Kapłan i Król zostanie uzupełniony i obejmie swój urząd. Wtenczas, jako Pośrednik Nowego Przymierza, On sprowadzi obiecane błogosławieństwo dla całej ludzkości. Całe Pismo święte podaje tę myśl i tę myśl tylko. W żaden inny sposób nie umielibyśmy wytłómaczyć, dla czego po obietnicy Bożej że zesła Okupiciela i gdy już Odkupiciel przyszedł i umarł, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”, dzieło naprawienia wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3: 19—21) nie nastąpiło natychmiast. Przez cały wiek Ewangelji odbywało się dzieło wybierania Kościoła. Czas naprawienia wszystkich rzeczy jest teraz bardzo blisko i nastąpi gdy Pan przy wtórem Swojem przyjsciu przyjmie Swych członków do chwały.

Pismo święte oświadcza, że Pan nasz Jezus był święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników. Przeto On nie potrzebował ofiary za grzech na Swoją korzyść. Jednak Pismo święte mówi, że Jezus złożył ofiarę najprzód za Samego Siebie, a potem za ludzkość. (Żyd. 7: 26, 27) Tutaj Kościół jest wyraźnie pokazany jako część Jego Samego — jako coś odmiennego od pozostałej ludzkości.

Dziełem Kościoła w obecnym czasie jest ofiarowanie ludzkiego żywota. Jak Jezus będzie Królem w chwale, tak Jego naśladowcy będą podróla- mi; jak On będzie wielkim Arcykapłanem, tak oni będą podkapłanami. To porównanie można spotkać w całym Piśmie świętem. Gdyby nasze wyrozumienie tej rzeczy zostało od nas odjęte, to znaleźlibyśmy się prawie w takiej samej ciemności, w jakiej byliśmy poprzednio, zanim poznaliśmy prawdę. Tajemnicą więc, o której wspominaliśmy poprzednio jest, że Kościół ma udział w cierpieniach Chrystusowych teraz, a w przyszłości będzie miał udział w Jego chwale. Ktokolwiek jeszcze tego nie poznał, ten nie poznał Boskiego planu w jego prostocie i piękności.

Bóg rozporządził aby królowie Izraelscy byli na swój urząd pomazywani; oraz by w szczególniejszy sposób pomazanym był Najwyższy Kapłan

Należy pamiętać, że jest pozafiguralny Król i pozafiguralny Kapłan — Chrystus, On wielki Prorok, Kapłan i Król — który ma błogosławić wszystkie narody ziemi. Dowiadujemy się że w figurze było podkapłaństwo, a Apostoł wykazuje że i w pozafigurze jest podkapłaństwo stowarzyszone z Jezusem i Jego dziełem.

Słowo pomazaniec jest polskiem tłumaczeniem Hebrajskiego słowa Mesjasz, które jest równoznaczne greckiemu słowu Christos, Chrystus. Przeważnie nasze całkowicie właściwie kierują się na Chrystusa jako na Pomazańca Bożego. Chrystus ma dokonać onego wielkiego dzieła zamierzonego przez Ojca. Wglądamy w przeszłość aby zobaczyć kiedy On otrzymał Swoje pomazanie. Nie stało się to gdy On jeszcze był w chwale niebieskiej, ani gdy stał się człowiekiem. Jezus przez trzydzieści lat żył na ziemi nie będąc pomazaniem, choć był w zupełnej harmonii ze świętym Duchem Bożym.

W trzydziestym roku Jego życia, przyszło na naszego Pana pewne doświadczenie. W tym czasie On poświęcił się aby czynić wolę Bożą w wykonaniu Jego dzieła. Wtedy to Jezus otrzymał ono szczególniejsze pomazanie, które uczyniło Go pomazańcem na Króla i Kapłana Bożego, w zapoczątkowanym znaczeniu. On jednak nie był jeszcze gotowym do objęcia Swej wielkiej mocy i panowania; lecz musiał najprzód dowieść Swej wierności w wykonywaniu Swego przymierza, aby we właściwym czasie mógł zostać Onym wielkim Pomazańcem Bożym, w pełnym tego słowa znaczeniu, kiedy to będzie panował nad ziemią przez tysiąc lat, a pozatem będzie miał wiele więcej wielkich zaszczytów i przywilejów. To wszystko jest przedstawione bardzo wyraźnie w zastosowaniu do naszego Odkupiciela.

#### TAJEMNICA O CHRYSZCIE.

Do kogo tedy Apostoł w 1 Jan. 2: 27 odnosił się gdy mówił wy i w was? Jak już było nadmienione, Ojciec Niebieski postanowił aby oprócz naszego Pana Jezusa, więcej członków stanowiło Jego Pomazańca. Bóg postanowił aby Jezus był Głową pomazanego grona, które ma stanowić Jego ciało. W figurze jestto pokazane w podkapłanach, którzy także byli pomazywani olejkami pomazania. Ci podkapłani byli figurą na prawdziwe kapłaństwo, które miało być w przyszłości. Do tego prawdziwego kapłaństwa odnosił się Apostoł gdy mówił: „Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości.” — 1 Piotr 2: 9.

Badając dalej poznajemy, że było to właśnie tą tajemnicą wspomnianą w Piśmie świętym; mianowicie, że on wielki Mesjasz tak długo obiecany, będzie się składał z wielu osób i że osoby te, z wyjątkiem Głowy, mają być wybrane z pomiędzy

dzieci gniewu, z upadłej ludzkości i że mają być usprawiedliwione zasługą ich Głowy — zasługą Jego ofiary człowieczeństwa.

Wszyscy tedy, którzy przyłączyli się do Pana, są uznani za członków Jego ciała, są „Kościołem Boga żywego.” „Kościołem pierworodnych”, których imiona „są spisane w Niebie.” (1 Tym. 3: 15; Żyd. 12: 23). Widzimy więc że Kościół nie mógł być zapoczątkowany prędzej aż dokąd Jezus nie przedstawił Samego Siebie na ofiarę, aby zasługa tej Jego Ofiary mogła być przypisana tym, co staną członkami Jego ciała — tym, co uczynią to samo poświęcenie na śmierć, jakie On uczynił i będą Jego naśladowcami.

W czasie gdy Jezus sprawował Swoje poświęcenie, byli niektórzy z tej klasy oczekujący. Takimi byli uczniowie Jezusa, słuchający Jego słów. Oni uwierzyli w świadectwo Jezusa, że gdy wezmą swój krzyż i będą naśladowali Pana, to staną się uczestnikami Jego chwały. Pod wpływem tej obietnicy, stali się Jego naśladowcami. Nie mogli jednak otrzymać pomazania prędzej aż Jezus dokonał zadośćuczynienia za ich grzechy. Przeważnie Jezus powiedział im aby oczekiwali w Jeruzalemie aż błogosławieństwo pomazania zstąpi na nich. Pismo święte mówi, że pomazanie to przyszło w dniu Pięćdziesiątnicy — Zielonych Świąt. Ono przyszło od Ojca przez Chrystusa, po Jego wniebowstąpieniu. Zaiste św. Paweł mówi że wszelkie błogosławieństwo pochodzi od Ojca, który jest źródłem wszelkiej łaski, a splywa przez Syna, który jest przewodem wszelkiej łaski Bożej. — 1 Kor. 8: 6.

Czem właściwie jest to pomazanie, trudno nam zrozumieć i wyjaśnić. Tylko w miarę na ile możemy coś sami zrozumieć, możemy to wytłumaczyć drugim. Pan starał się to wyjaśnić przy pomocy różnych określeń i obrazów. Słowo Boże nazywa to spłodzeniem, w znaczeniu że nowe życie zostało zapoczątkowane. W chwili gdy ktoś otrzymuje to spłodzenie, zapoczątkowuje się w nim duchowa natura. Ktośkolwiek spłodzenie to otrzymuje, nie może utrzymać go długo, jeżeli nie będzie wzrastał i udoskonalał się w duchu Pańskim.

#### RÓŻNE PRZYMIOTY DUCHA ŚWIĘTEGO.

1 Pismo święte traktuje o Duchu świętym z różnych punktów zapatrywania, z pewnością dla tego aby nam dać pewne pojęcie o tej nader trudnej do zrozumienia sprawie. W niektórych miejscach Duch święty określany jest jako duch prawdy. Nikt nie może mieć Ducha świętego i być w nieświadomości o Bogu; co więcej wzrost człowieka w duchowych rzeczach może być tylko w proporcji do jego wzrostu w znajomości. Jeżeli ktoś nie wzrasta w znajomości nie może też wzrastać w duchu; przeważnie duch ten nazwany jest duchem prawdy.

2 Duch święty jest też nazwany duchem zdrowego zmysłu; albowiem pojęcia nasze jako cielesnych ludzi są niedoskonałe i cielesne, a więc w

większości wypadków przeciwne umysłowi Bożemu. Zaś przemieniający wpływ, który daje nam nowy pogląd na rzeczy i uzdalnia nas patrzeć na sprawy z Boskiego punktu widzenia, jest wpływem Ducha świętego; przeto jest on nazwanym duchem czyli usposobieniem zdrowego zmysłu.

Jest on też nazywany duchem miłości; albowiem tylko w miarę na ile rozwijamy w sobie ten Boski przymiot, możemy otrzymać Ducha świętego. Kto nie ma miłości, nie może otrzymać ducha świętego. Miłość jest konieczna zanim ktoś może otrzymać Ducha świętego. Bóg jest miłość. Przeto wszyscy, którzy chcą być Jego, muszą być tego samego usposobienia — muszą być w zgodzie i harmonji z Nim.

Duch święty jest także nazwany duchem posłuszeństwa w tem znaczeniu że ci, co go posiadają pragną zawsze czynić wolę Bożą. Jest on też duchem pomazania w tem znaczeniu, że jestto najważniejsza kwalifikacja przez którą Bóg uznaje tych, co ją mają, za Swoich dzieci i za dziedziców Jego obietnicy; zaś oni mają się uważać za Jego reprezentantów. Bóg uznaje w taki sposób tylko tych, którzy zostali pomazani Duchem świętym. Tylko ci zajmą w przyszłości urząd królów i kapłanów.

Te różne określenia i opisy mocy i wpływu ducha, dopomagają nam do lepszego zrozumienia tej sprawy. Określenie: Duch święty, ma szerokie zastosowanie i odnosi się do każdego świętego wpływu, mocy, lub usposobienia pochodzącego od Boga. Określenie to obejmuje w sobie także myśl o duchu prawdy i duchu sprawiedliwości, albowiem cokolwiek jest prawdziwego i sprawiedliwego, jest według Boskiego zarządzenia i porządku. Widzimy więc, że jestto Duch święty, czyli duch wpływu, lub duch mocy, który działa w jakikolwiek sposób Bóg chce aby działał. Działalność ta może wpływać ze Słowa prawdy podanego w formie druku, lub z przykładowego życia niektórych z ludu Bożego — lecz skądkolwiek wpływ ten pochodzi, on zawsze skłania ku dobremu.

#### DARY A OWOCE DUCHA.

Ponieważ sprawa ta była tak trudną do zrozumienia, przeto Pan dał pierwotnemu Kościołowi pewne szczególniejsze znaki, zwane darami. Niektórzy otrzymali dar języków; inni dar czynienia cudów; inni dar leczenia. Były też dary takie jak apostołstwo, ewangelictwo i t. d. Te różne dary były tylko manifestacją Ducha świętego. One nie były Duchem świętym, ale manifestacją tegoż. Po dokonaniu swego dzieła w rychłym Kościele, dary te przeminęły. Nie znaczy to, że Duch święty przestał być mocą spłodzenia pomiędzy ludem Bożym, wcale nie; naszą myślą raczej jest, że gdyby nie było tych manifestacyj na początku, nie moglibyśmy teraz tak dobrze zrozumieć faktów. Nawet jeszcze przed zesłaniem Ducha świętego w dniu

Zielonych Świąt, Jezus udzielił uczniom Swego Ducha i uzdolnił ich do czynienia cudów. — Łuk. 10: 17—20.

Pewna miara Ducha świętego udzielana jest wszystkim dzieciom Bożym dla ich korzyści i użytku. Widzimy więc że gdy dary Ducha świętego przeminęły, owoce ducha pozostały, by mogły być objawione i rozwinięte. „Owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, wiara, cichość, wstrzemięźliwość.” (Gal. 5: 22, 23) Ktokolwiek otrzymał Ducha świętego w tym się poczną objawiać powyżej wymienione owoce Ducha. W kim zaś tych owoców nie ma, o tym jest wszelki powód wątpić że został z Ducha spłodzony.

Należy jeszcze pamiętać, że posiadanie nieco z tych przymiotów, nie jest jeszcze dowodem spłodzenia z Ducha świętego; albowiem niektórzy już z natury są cichymi, uprzejmymi, pokornymi i t. p.

Przeto nie należy rozumieć, że gdy ktoś posiada nieco pokory i grzeczności, to jest dowodem że dany człowiek ma Ducha świętego. Przymioty te mogą być u niego wrodzone. Należy się jednak spodziewać, że gdy taki człowiek przyjdzie do znajomości prawdy, nie stanie się nadętym lub wyniosłym, ale tem więcej pokornym i łagodnym. Gdziekolwiek widzimy ducha samochwalby, pychy, wyniosłości i t. p., mielibyśmy powód do myślenia że człowiek taki Ducha świętego jeszcze nie otrzymał, a jeżeli otrzymał to nie podporządkował swoje serce pod działalność tegoż Ducha.

Należy jednak pamiętać, że w sprawie tej Bóg nie pozwala nam sądzić drugich, ale spodziewa się że będziemy rozsądzać samych siebie. Ktokolwiek posiada Ducha świętego powinien w nim wzrastać. Ci co zostali spłodzeni z Ducha świętego, doszli wprawdzie do postawy umysłu odpowiedniej do przyjęcia tegoż Ducha i w takich Bóg ma upodobanie rozpocząć to ważne dzieło, tak trudne dla nas do zrozumienia. Ten Duch Boży sprowadza nam odpoczynek, pokój i radość, ponieważ oddaliśmy samych siebie Bogu. W miarę coraz większego napełniania się Duchem świętym, ten pokój i radość powinien się w nas także wzmacniać.

#### PRZESZKODY DO PEŁNOŚCI DUCHA.

Pismo święte mówi, że Pan Jezus otrzymał Ducha świętego nie pod miarę. My zaś, jako niedoskonali, nie możemy otrzymać Ducha w takiej samej mierze. Gdy serce nasze zostanie całkiem opróżnione, to i większą miarę Ducha świętego możemy otrzymać. Jeżeli zaś w umyśle i sercu naszym znajdują się jakiegokolwiek błędy, to te przeszkodzą nam w otrzymaniu pełności Ducha świętego. Nowe stworzenie będzie się jednak stopniowo wyzbywać cielesnego zmysłu, oraz błędów i t. p. rzeczy, które były przeszkodą. A wyzbywając się tych rzeczy stajemy się uczestnikami Ducha świętego w coraz obfitszej mierze.

Duch święty, którego otrzymujemy od Boga jest naszym zapewnieniem że należymy do Niego, dokąd Duch ten w nas mieszka, jest naszym świadectwem i gwarancją że wciąż jeszcze należymy do Boga. Obie klasy, tak małe stadko jak i wielkie grono, otrzymują pomazanie od Boga, spłodzenie z Ducha świętego. Apostoł mówi że wszyscyśmy „powołani w jednej nadziei powołania” naszego. (Ef. 4: 4.) Jeżeli jesteśmy członkami ciała Chrystusowego, to otrzymaliśmy to pomazanie Ducha świętego, bo bez tego nie moglibyśmy do ciała Chrystusowego należeć.

Ci, co będą odpowiednio rozwijać się w Duchu Pańskim, osiągną ewentualnie miejsce na tronie z Jezusem. Znajdą się tacy, którzy jednak zostaną uznani za niegodnych by królować z Nim, choć otrzymali to pomazanie, to spłodzenie z Ducha świętego. Ci nie znajdują się w ciele Chrystusowym, z powodu braku gorliwości w wykonywaniu swego przymierza.

W figurze, przy pomazywaniu najwyższego kapłana, olejek pomazania spływał aż do podółka szat jego. W pozafigurze pomazanie Pana naszego Jezusa spływa na wszystkich członków ciała, począwszy od zesłania Ducha świętego aż dotąd, przywołując nas do szczególniejszej społeczności z Ojcem Niebieskim. Pomazanie jakie otrzymują naśladowcy Chrystusa, musi rychlej czy później podziać na ich zewnętrzne postępowanie, tak że będzie się w nich objawiać coraz więcej pokory, cichości, cierpliwości, braterskiej uprzejmości, serdeczności i szczerości tak w słowie jak i w uczynku. Wszelkie to było ilustrowane w olejku pomazania, którym pomazywano królów i kapłanów Izraelskich i który był figurą na Ducha świętego, którym członkowie Kościoła bywają pomazani czyli namaszczeni.

Nie należy jednak rozumieć, że to złagodzenie charakteru nastąpi od razu, jak to się rzecz miała ze zmianą naszego umysłu, przeciwnie zmiana charakteru przyjdzie stopniowo. Mimo to jednak, odnowiona wola ma mieć kontrolę nad ziemskim ciałem, ma udzielić ciału swego ducha i usposobienia na ile to możliwe, aby dzieło przemiany charakteru mogło się rozpocząć natychmiast. Jeżeli duch czyli uczucie miłości ku Bogu mieszka w kim obficie, ono się wnet okaże i w jego postępowaniu. Przeto starajmy się usilnie wzrastać w duchu miłości i posłuszeństwa, a Duch Chrystusowy niech mieszka w nas obficie.

#### POŚWIECENIE I SPŁODZENIE.

Nikt nie może być członkiem nowego stworzenia zanim nie zostanie pomazany Duchem świętym, czyli spłodzonym z Ducha świętego. Osnową Pisma świętego w tej sprawie jest, iż podwójne dzieło jest konieczne, jedno w stosunku do ciała a drugie w stosunku do nowego stworzenia. To co jest ofiarowane nie jest nowym stworzeniem,

a to co jest pomazane nie jest starem stworzeniem. Sprawa się ma na odwrót, mianowicie: to co jest pomazane jest nowe stworzenie, a ofiarowanym zostało stare stworzenie.

Pomazanie i spłodzenie z Ducha jest jedną i tą samą rzeczą i następuje krótko po usprawiedliwieniu. Jako usprawiedliwione ludzkie istoty zostaliśmy ochrzczeni w śmierć, a jako członkowie nowego stworzenia weszliśmy w skład Kościoła czyli ciała Chrystusowego. Przyjęcie nas przez Ojca jest podstawą naszego spłodzenia z Ducha świętego, naszego pomazania.

Choć określenia spłodzenie i pomazanie przedstawiają praktycznie tę samą rzecz, to jednak mieszczą się w tem dwie odrębne figury. Główna myśl wyrazu spłodzenie, odnosi się do stanu nowego życia, do stanu nowej natury; zaś myśl pomazania odnosi się do urzędu. Bóg powołuje pewnych ludzi do współdziedziectwa z Chrystusem w królestwie. Pomazanie jest więc Boskiem uznaniem ich na królów i kapłanów. Na ile to się dotyczy nas sprawa ta jest przedstawiona w obu określeniach.

Słowo Chrystus znaczy pomazaniec. Bóg oświadczył, że On będzie miał pomazanego Króla i Najwyższego Kapłana, przez którego spłynie błogosławieństwo na świat. Następnie Bóg oświadczył, że tym wielkim Królem jest w pierwszym znaczeniu Pan nasz Jezus Chrystus. On także oświadczył, że zamiast tylko Jezusa samego uczynić Swoim Pomazańcem, Jemu upodobało się dodać Mu więcej członków. To dodawanie tych członków było uzupełnieniem onego Wielkiego Pomazańca.

Wejście w skład ciała Chrystusowego jest wejściem pod to pomazanie. Osoba staje się członkiem Pomazańca, w chwili gdy zostaje spłodzona z Ducha świętego. Rozważając nad spłodzeniem i pomazaniem, my patrzymy na jedną sprawę ale z dwóch różnych stron. Wierni teraz żyjący nie zostali pomazani dziewiętnaście set lat temu, choć na on czas przyszło pomazanie na Kościół. Urząd, do którego ktoś został pomazany może być stracony, choćby nawet duchowy żywot, do którego był spłodzony nie był straconym; jak to rzecz się będzie miała z wielką kompanją.

W chwili gdy bywamy indywidualnie wszczępieni w ciało Chrystusowe, wchodzimy jednocześnie pod pomazanie Duchem świętym. „To pomazanie, któreście wy wzięli od Niego, zostaje w was.” (1 Jan 2: 27) Nasz udział w pomazaniu jest tak samo sprawą osobistą jak jest nią spłodzenie z Ducha. Powtarzamy więc: Spłodzenie z Ducha jest sprawą indywidualną — chrzest czyli pomazanie sprawą zbiorową, lecz tak jedno jak i drugie jest osobistem.

## TO SAMO POMAZANIE DLA JEZUSA I KOŚCIOŁA.

Pomazanie, które przyszło na Kościół w dzień Zielonych Świąt i splaywało na wszystkich później nawróconych Żydów, było tem samym pomazaniem, jakie otrzymał Jezus przy Jordanie. To samo pomazanie spłynęło później na Pogan, jak to zostało okazane w sprawie Korneliusza i jego przyjaciół gdy „przypadł Duch święty na wszystkich słuchających tych słów”, z ust św. Piotra. (Dzieje Ap. 10: 44) Wszyscy członkowie ciała Chrystusowego przez cały wiek Ewangelji, byli pomazywani tem samym pomazaniem.

Choć było to zawsze tem samym pomazaniem, czyli chrztem, to jednak Korneliusz nie miał udziału w tem pomazaniu w dniu Zielonych Świąt, ani uczniowie nie mieli udziału w pomazaniu jakie się stało przy Jordanie; albowiem pomazanie to nie staje się dla nikogo sprawą osobistą prędzej aż dana osoba zostanie indywidualnie spłodzoną z Ducha świętego i tym sposobem wszczepioną w ciało Chrystusowe. Według naszego wyrozumienia jedna i ta sama myśl zawiera się w tych dwóch różnych zarysach, lecz ilustruje dwie różne strony tej procedury.

Zaraz na początku, Bóg Jehowa przewidział i postanowił, że sto i czterdzieści cztery tysiące członków ma stanowić onego wielkiego Pomazańca, którego Głową jest Jezus. Bóg zrzędził, że ci wszyscy staną się członkami tego ciała tylko przez spłodzenie z Ducha świętego. Będąc tym sposobem uznani za członków ciała Chrystusowego oni, jako tacy, bywają zapisani w księdze żywota Barankowej. Częścią tego Boskiego zrzędenia jednak jest, że gdyby tacy zaniedbali warunków ich przymierza, przestaliby być członkami tego ciała. Ta klasa zwycięzców stanowić będzie tych sto czterdzieści cztery tysiące w chwale, choć w bliskiej styczności z tą klasą było w wieku Ewangelji wiele więcej tysięcy, lecz nie wszyscy utrzymali się w odpowiednim stanie.

„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej.” (Obj. 3: 21) Chwalebny wynik tego wszystkiego należy jeszcze do przyszłości. Ci, co teraz przychodzą do Boga, przychodzą przez poświęcenie i bywają poczytani za członków tej pomazanej klasy. Pomazanie to zostaje w nich tak długo dokąd oni trwają w stanie posłuszeństwa.

### PODWÓJNA SPOŁECZNOŚĆ Z CHRYSYSEM.

Wyrażenie spłodzenie z Ducha świętego jest więc w Piśmie świętym używane na określenie osobistego doświadczenia, przez które Bóg przyjmuje daną osobę za nowe stworzenie i zapoczątkowuje nową naturę. Ta nowa natura ma następnie wzrastać, rozwijać się i gdy będzie wierną aż do końca zostanie narodzoną z Ducha. Wyrażenia spłodzenie i narodzenie są wyrażeniami przenośnymi i oznaczają początek i uzupełnienie nowego stworzenia.

Chrzest lub pomozanie z Ducha stosuje się, rzecz prosta, do tego samego Ducha świętego i w pewnej mierze do tego samego doświadczenia co spłodzenie, lecz z odmiennego punktu widzenia. Chrzest z Ducha świętego nie przychodzi na nas pojedynczo ale zbiorowo. Chrzest z Ducha świętego przyszedł na Kościół w dniu Zielonych Świąt i nie powtarzał się więcej, z wyjątkiem w sprawie Korneliusza, pierwszego nawróconego Poganina i jego przyjaciół, których wezwał do swego domu na słuchanie tego co przez usta apostoła Piotra miało im być mówione. W domu Korneliusza powtórzył się chrzest podobny do tego w dniu Zielonych Świąt. „Przyszedł Duch święty na wszystkie słuchające tych słów” (Dzieje Ap. 10: 44), co było dowodem że Paganie otrzymali sposobność stania się członkami Pomazańca Bożego.

Słowo chrzest znaczy zanurzenie. Św Paweł tłumaczy, że wszyscyśmy ochrzczeni, zanurzeni, czyli pomazani przez jednego ducha w jedno ciało. Pomazanie czyli chrzest z Ducha, przyszło najprzód na Pana naszego Jezusa, przeniesione zostało na Kościół w dniu Zielonych Świąt i było z Kościołem przez cały wiek Ewangelji aż dotąd. Wszyscy zbliżający się do Boga przez Chrystusa, gdy wyznają swe grzechy i proszą o przebaczenie przez Jego zasługi, oraz godzą się być umarłymi z Nim przez chrzest w śmierć Jego, są zanurzeni w członkostwo, czyli stają się członkami Jego ciała i tym sposobem wchodzą pod to pomazanie.

Wynik tego jest podwójny; najprzód stajemy się członkami Chrystusowymi w ciele i On przyjmuje i traktuje nas jako takich. Jesteśmy najprzód ochrzczeni, czyli zanurzeni w śmierć — w Jego śmierć, w Jegochrzest. Następnie obraz ulega zmianie i z tego chrztu w śmierć, zostajemy wzbudzeni jako nowe stworzenia. Odtąd ciała nasze liczą się Jego ciałem. Tak więc nasze pokrewieństwo z Chrystusem jest podwójne, jedno co się tyczy naszego ciała, drugie odnośnie ducha.

Wielu nie zauważyło tej podwójnej łączności z Chrystusem t. j. jako nowych stworzeń, a także w ciele. Siła tego argumentu pokazana jest w słowach, jakie uwielbiony Chrystus wyrzekł do Saula z Tarsu: „Saulu, Saulu, przecze Cię prześladowiesz? — Jam jest Jezus którego ty prześladowiesz”. (Dzieje Ap. 9: 4, 5) Tym sposobem Jezus oświadczył, że prześladowanie Kościoła w ciele, było prześladowaniem Jego Samego. To co cierpi Kościół, jest częścią ucierpień Chrystusowych. Ucierpienia Chrystusowe nie będą dopełnione prędzej, aż ostatni członek Jego ciała dokona swego biegu.

### BOSKA DECYZJA NASTĄPI W PRZYSZŁOŚCI.

Nasze członkostwo w duchowym ciele Chrystusowym jest także podwójne. Najprzód t. j. w obecnym czasie jest to członkostwo poczytalne; choć Bóg przyjmuje nas tak jakoby ono było zupełnym. Tym sposobem, w chwili gdy poświęcenie

nasze jest przyjęte, otrzymujemy Ducha świętego. Poświęciliśmy się z Chrystusem na śmierć, a wzbudzeni bywamy z Nim jako nowe stworzenie — jako uczestnicy w Jego zmartwychwstaniu. A jednak ci wierzący, złączeni z Chrystusem jako członkowie Jego duchowego ciała, obejmują w sobie trzy klasy: 1) Maluczkie stadko, które będzie ciałem Chrystusowem poza zasłoną, zupełni zwycięzcy; 2) wielkie grono tych, co utracą najwyższą nagrodę, lecz będą towarzyszkami klasy Oblubienicy (Ps. 45: 15) 3) niektórzy co zostaną całkiem odrzuceni i pójdą na wtórą śmierć.

Nie naszą rzeczą jest mówić, że ten lub ów należy do małego stadka a tamten do wielkiego grona. Według nauki Pisma świętego wiemy, że Bóg nie objawi publicznie Swej decyzji w tej sprawie przedź aż po skończeniu się obecnego wieku. Dopiero wtedy Bóg objawi Swoją decyzję względem tych, którzy otrzymają najwyższą naturę, a którzy niższą.

Wszystcy powołani „w jednej nadziei powołania” naszego (Ef. 4: 4) i naszą rzeczą jest aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnem. Nasze doświadczenia, trudności i słabości są tak różne że tylko jeden Bóg wie i może zadecydować kto jest godnym. Apostoł oświadczył, że on nawet samego siebie nie sądzi, nie mówiąc już o drugich. Jeden tylko jest, który sądzi, Chrystus.

#### DWIE KLASY PIERWORODNYCH.

Kościół pierworodnych, to jest wszyscy, którzy osiągną zupełność żywota, wieczny żywot, jako klasa pierworodnych, stanowią w porównaniu do świata, bardzo małą liczbę. W Swem kazaniu na górze, Jezus użył obrazu, w którym przedstawił świat ludzkości jako kroczący szeroką drogą do zginienia. Potem nadmienił o wąskiej drodze wiodącej do żywota, o drodze, którą On Sam otworzył i uczynił możliwą do postępowania. Nadmienił także że tych co tę drogę znajdą będzie stosunkowo mało, a jeszcze mniej tych, co na nią wstąpią i po niej pójdą.

Inne Pismo mówi, że idący po szerokiej drodze, będą ostatecznie przyprowadzeni do znajomości prawdy i w królestwie Chrystusowem otrzymają sposobność dojścia do harmonji z Bogiem, oraz że na on czas będzie droga święta, po której ludzkość będzie mogła powrócić do doskonałości. Widzimy więc, że Pismo święte mówi o trzech drogach. W obecnym wieku jednak, jest tylko jedna droga wiodąca do żywota i jest nią wązka droga.

Badając co Pismo święte ma do mówienia względem tych, co otrzymają żywot wieczny w rezultacie ich świętobliwego życia doczesnego, znajdujemy że tylko Kościół pierworodnych dostąpi tej łaski. Żywot świata będzie osiąganym stopniowo, w tysiącleciu, kiedy to ludzkość będzie się wspinać coraz wyżej i wyżej do doskonałości. Natomiast o ten żywot, który teraz jest wystawiony, trzeba się ubiegać pod przeciwnymi warunkami. Żywot ten mamy otrzymać: 1) przez spłodzenie z Ducha świętego i 2) przez zmartwychwstanie do doskonałości. To zmartwychwstanie otrzymamy przy zakończeniu się wieku Ewangelji.

Pismo święte pokazuje że z tych dwóch klas, które otrzymają to wielkie błogosławieństwo, jedna będzie klasa zwycięzców, którzy otrzymają duchowe życie, lecz nie najwyższe. Drugą klasę stanowić będą więcej niż zwycięzcy i ci osiągną zmartwychwstanie na najwyższym poziomie. Tacy otrzymają Boską naturę. Naszem staraniem jest aby znaleźć się w tej drugiej klasie — aby mieć udział z Chrystusem w pierwszym zmartwychwstaniu. Ci zaś którzy się opuszczają i zaniedbują swych ślubów poświęcenia, będą w końcu poddani próbie. Różne doświadczenia tak na nich nacisną, że będą zmuszeni zadecydować czy chcą być wiernymi Bogu, czy też nie. Ci z nich, którzy dobrowolnie zgrzeszą pójdą na wtórą śmierć. Natomiast ci co nadal ubiegać się będą o żywot wieczny, będą udoskonaleni w czasie wielkiego ucisku, chociaż utracą wielką nagrodę współdziedictwa z Chrystusem.

W. T. 1914—35.

## CECHY PRAWDZIWYCH A NIEPRAWDZIWYCH SŁUG BOŻYCH.

„Jezus zwoławszy ich rzekł im: Wiecie iż ci, którym się zda że władze mają nad narody, panują nad nimi. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek z was chciał być wielkim między wami, będzie sługą wszystkich”. — Marek 10: 42, 43.

Pismo święte mówi nam iż „będą wszyscy wyuczeni od Boga”. W przyszłym wieku tymi wszystkimi będzie cała ludzkość; jak to Prorok mówi: „Nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego — mówiąc: Poznajcie Pana bo mnie oni wszyscy poznają”. — Jer. 31: 34.

Lecz w obecnym czasie tylko pewna nieliczna klasa bywa uczoną od Boga; tylko ci, miłują Boga. „Jeżeli kto miłuje Boga ten jest wyuczony od niego” (1 Kor. 8: 3) i ten idzie do Jezusa i na dalsze studia do szkoły Chrystusowej wstępuje. Taką właśnie myśl wypowiedział Jezus gdy mówił: „Napisano w Prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przeto każdy kto słyszał od Ojca a nauczył się (zrozumiał i usłuchał) przychodzi do mnie”. (Jan 6: 45) Z tego wynika że tymi uczonymi od Boga w obecnym czasie są tylko powołani. Są to uczestnicy Ducha świętego, których tenże Duch

uczy wszystkiego. (Jan 14: 26.) Są to pomazańcy Pańscy, którzy dostąpili pomazania uczącego ich wszystkiego, cokolwiek do zbawienia wiedzieć potrzebują. — 1 Jan 2: 27.

Pytanie się nasuwa, czego zostają oni od Boga wyuczeni? Z pewnością że nie mądrości tego świata, bo ta, jak to Apostoł mówi, głupstwem jest u Boga i w niwecz się obraca. (1 Kor. 1: 19; 3: 19.) Bóg uczy Swojej mądrości, Swoich spraw i Swoich rzeczy, a czyni to w Swoją własny sposób. On podaje nam do wiadomości że Słowo Jego jest „pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie i ku ćwiczeniu — aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony”. — 2 Tym. 3: 16, 17.

Jest więc rzeczą widoczną, że tylko ci, którzy to Jego Słowo uznają i pilnie się go badają, mogą być od Niego uczeni. Nie znaczy to iż uznajemy zasadę, że jedynym źródłem wszelkiej informacji, jest samo tylko Pismo święte; a jedyną metodą uczenia się prawd Bożych, jest osobiste badanie tegoż. Niel Ponieważ toż samo Pismo święte uczy nas, iż oprócz Swego Słowa, Bóg postanowił jeszcze inne sposoby, „ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego”. A tymi sposobami są, Apostołowie, Prorocy, Ewangelicści, pasterze i nauczyciele w Kościele. — Ef. 4: 11—16.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt że oprócz prawdziwych, dobrych pasterzy i nauczycieli, mieli się także znaleźć fałszywi, czyli źli, o czym już sam Mistrz przepowiedział. (Mat. 7: 15—22) Przed tymi mamy nakazane się strzedz. Z tego wynika, iż tym, którzy niemają uledz zwiedzeniu, potrzebna jest pewna znajomość, która by ich uzdolniła do rozeznawania dobrych nauczycieli od złych i do chronienia się tych ostatnich. Tej znajomości dostarcza nam Słowo Boże, jeżeli tylko przyswoić je sobie zechcemy. Ono udziela nam różnych rad i wskazówek odnośnie dobrych i złych pasterzy; oraz licznych przykładów tak jednych jak i drugich.

Czyż nie wynika z tego że jeżeli tacy, którzy mienią się być ludem Bożym, a pozwalają się zwieść fałszywym nauczycielom, są temu częściowo sami winni? Czyż sam fakt że pozwalają się zwodzić, nie dowodzi, że oni nie dosyć czuwali i rady Pańskiej, oraz Jego ostrzeżeń odnośnie złych nauczycieli nie słuchali?

Trzeba wiedzieć, że Bóg uczy nas nie dla Swojego, ale dla naszego własnego dobra; więc też chcąc być od Niego wyuczonymi, musimy mieć „szy ku słuchaniu”, czyli musimy sami pilnie baczyć na udzielane nam w Jego Słowie lekcje i z gorliwością je sobie przyswajać. W żadnej chyba sprawie Pismo święte nie udziela nam więcej ostrzeżeń, wskazówek, rad i przykładów, jak w sprawie fałszywych nauczycieli. Przed nimi ostrzegał Bóg Izraela; o nich pisali Prorocy i o nich mówi nam wiele Nowy Testament!

## JAK POZNAĆ ZŁYCH PASTERZY?

Prorocy, a względnie Ezechiel, mówili nam że jedną z charakterystyk złych pasterzy, jest zaniedbywanie trzody a pasenie siebie korzyściami tejże. (Zob. Ezech. r. 34.) Jeżeli więc ktoś mieni się pasterzem a zaniedbuje trzody; zaniedbuje słabych i duchowo chorych; jeżeli surowo trzodą rządzi lub nad nią panuje; jeżeli ujawnia więcej zainteresowania w wełnie (korzyściach) trzody aniżeli w ich duchowym wzroście; jeżeli swem słowem, piórem lub zachowaniem się daje do zrozumienia że jego praca powinna być lepiej wynagradzana lub więcej ceniona; jeżeli głos i upodobania owiec jawnie lub skrycie ignoruje; jeżeli owce nie dosyć potulne bije, czyli obmawia i w ordynarny sposób krytykuje, to pewnym jest że taki pasterz nie jest dobrym pasterzem.

Dobry pasterz nie o swoje lecz o dobro trzody troszczyć się będzie. Jest on gotów wiele przecierpieć i wiele poświęcić, aby tylko owce w pokoju i bezpieczeństwie paść się mogły. „Dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce”, jak to On „Książę Pasterzy” powiedział i uczynił. — Jan 10: 11.

Nie tylko w naszym Panu Jezusie widzimy ten chwalebny wzór dobrego pasterza. Dostarcza nam go też apostoł Paweł. W utrudzeniu, w częstem niedosypianiu, w głodzie, w pragnieniu, w zimnie i w wielu innych trudnościach, starał się ten mąż Boży o dobro Pańskiej trzody. Samego siebie był on gotów wynależć, byle tylko drugim służyć i pomagać. (2 Kor. 11: 27, 28; 12: 15) Chociaż rozumiał że sprawiedliwą i słuszną rzeczą było czerpać swoje potrzeby życiowe z trzody, której służył, to jednak tego nie czynił, tylko rękami swoimi na powszedni chleb swój pracował. — 1 Kor. 9: 11—18; 1 Tes. 2: 8, 9; 2 Tes. 3: 8—10.

1. Jest też widocznem że nie zchlebiał on nikomu, aby pochwałę lub szczególniejszy szacunek od braci uzyskać. 2. Gdy zauważył brak duchowego wzrostu w Zborze, bez ogródki im to wyrzucał. (Żyd. 5: 12—14). 3. Gdy się dowiedział, że w pewnym Zborze był tolerowany wszetecznik, zgromił surowo nie tylko jego samego, lecz cały Zbór. (1 Kor. r. 5) 4. Gdy spostrzegł że gdzieś między braćmi panuje niezgoda, śmiało im mówił: „Jeżeli jedni drugich kásacie i pożeracie, patrzajcie abyście jedni od drugich nie byli strawieni”. — Gal. 5: 15.

Taką była uczciwość, troska o trzodę i poświęcenie apostoła Pawła! Czy był on za to od owczesnych braci wychwalany lub oceniany? Niel Lecz przeciwnie, był on obmawiany i to do takiego stopnia, że w niektórych Zborach za nieprzyjaciela był uważany. (Gal. 4: 16, 17.) Jego postawa cielesna była wyszydzana, jako nie imponująca; jego brak krasomówstwa był komentowanym (2 Kor. 10: 10); a nawet znaleźli się i tacy, którzy z jego więzienia się radowali, ciesząc się z pewnością, że ponieważ blask jego zgaśnie więc oni

będą mogli lepiej przed drugimi błyszczeć! — Filip. 1: 15, 16.

Dowiadujemy się także że on, który teraz jest tak bardzo wysławiany, wówczas mało, albo żadnych wielbicieli nie miał. Kiedy znalazł się w trudnościach, opuścili go jego nawet najbliżsi. Kiedy stanął przed sądem Nerona ani jeden nie pospieszył mu z obroną lub pociechą. (2 Tym. 4: 10, 16) Oto wzór dobrego pasterza! / Oto jego bezinteresowna służba; oto jego ziemską zapłatą!

#### INNE CECHY.

Widzieliśmy więc, że jedną znaną cechą pasterzy czyli nauczycieli złych, jest ich niedbałość o trzodę i wyzyskiwanie ich stanowiska dla osobistej korzyści lub chwały; podczas gdy oznaką dobrych, jest dbałość o trzodę i to dbałość posunięta aż do granic poświęcania swoich osobistych korzyści, praw i przywilejów, a nawet życia samego dla dobra trzody.

Oprócz powyższych, Słowo Boże dostarcza nam jeszcze innych wskazówek, jak dobrych pasterzy od złych odróżnić należy. Mistrz przepowiedziawszy, że fałszywi prorocy czyli nauczyciele znajdują się w gronie Jego ludu, dodał: „Z owoców ich poznacie je”. — Mat. 7: 20.

Owocami złymi lub owocami ciała, są złe czyny i wady charakteru; zaś owocami dobrymi, są dobre czyny i dobre przymioty charakteru. — Zob. Gal. 5: 19—22.

Nie należy jednak rozumieć, że dobrymi nauczycielami mogą być tylko osoby wolne od jakichkolwiek wad i słabości. Nie, bo takich ludzi niema obecnie na ziemi. Nie mieć żadnych wad i za takiego uznanym, mógłby być tylko człowiek doskonały, znajdujący się w doskonałym społeczeństwie. Bo ludzie niedoskonalni widzieliby wady nawet i w człowieku doskonałym. Czyż Żydzi nie widzieli licznych i dla nich gorszących wad w doskonałym człowieku Jezusie? Nie dla tego że On rzeczywiście wady posiadał, lecz że w swej niegodziwości i zaślepieniu, oni Jego zalety za wady poczytywali. Podobnie rzecz się ma i z wieloma dobrymi nauczycielami. Któż z nas nie wie o tem, że uprzedzenie, nienawiść i zazdrość widzą tylko wszystko złe w człowieku, choćby ten niewiadomo jak dobrym był?

Są jednakowoż niektóre owoce złe, niektóre wady, których nauczyciel, o ile ma być dobrym, posiadać nie powinien. Pomijając inne, wspomniemy tylko pychę i wyniosłość. Nasz tekst naczelnym informuje nas, i wiemy z obserwacji że prawdziwie, iż pycha i wynoszenie się ponad drugim jest główną charakterystyką wielkich i rządców tego świata. Jezus więc z naciskiem oświadcza, iż pomiędzy Jego uczniami rzecz się ma mieć zupełnie przeciwnie. „Ktobykolwiek chciał być wielkim między wami będzie sługą wszystkich”.

Jak nam to kontekst wskazuje, do wypowiedzenia

tego napomnienia Jezus był zmuszony nieporozumieniem jakie powstało między Jego uczniami, w sporze o wyższe zaszczyty w Jego królestwie. Wiadomo nam, że królestwem Niebieskim nazywany jest w pierwszym znaczeniu Kościół Chrystusowy. Pamiętamy, iż Jezus wypowiadając kilka przypowieści opisujących wydarzenia Kościoła w ciele, rozpoczynał przypowieści takimi słowami: „Podobne jest królestwo Niebieskie”.

Jak pomiędzy pierwszymi członkami tegoż królestwa powstał spór o wyższe zaszczyty, tak przez cały wiek Ewangelji spór ten istniał i dotąd istnieje. Niechaj więc wszystkim tak nauczycielom jak i nauczonym, którzy lud Pański stanowią pragną, głośnym echem odbijają się w ich sercach słowa Wielkiego Mistrza: „Nie tak będzie między wami!” Niechaj pamiętają, że „Bóg się pysznym sprzeciwia a pokornym łaskę daje”. Niechaj wiedzą że zabieganie o chwałę i wyższy szacunek bądź u świata bądź u braci, jest oznaką niewiary (Jan 5: 44.) i surowo przez Pana gromionem! Niechaj pamiętają, że tylko duch wyniosłości może kogoś popchnąć do przyswajania sobie i posługiwania się, czy to światowymi tytułami, takimi jak „wielebny”, „bardzo mądry człowiek”, „niezrównany kaznodzieja” i t. p., czy też biblijnymi jak: „sługa Pański”, „jedyny świadek Boży”, „Organizacja Boża”, „klasa kapłanów” i t. p.! Niechaj wiedzą że prawdziwi słudzy Pańscy bywają poczytywani „za śmieci tego świata i jako omieciny u wszystkich aż dotąd”. (1 Kor. 4: 13) Niechaj wiedzą, że nie w wysokich pretensjach i górnolotnych mowach zależy nasze zbawienie, ale w duchu, w mocy duchowej, w pobożności i świętobliwości życia! — 1 Kor. 4: 19, 20. Żyd. 12: 14.

Mistrz napomina, że prawdziwi słudzy Pańscy, którzy pragną być wielkimi w oczach Bożych, muszą się stać małymi w oczach świata a nawet w oczach braci — „Sługą wszystkich”. Nie znaczy to, że nie mają oni nic takiego czynić, co by ich wartość umysłową lub moralną miało drugim uwydatniać. Owszem, oni mają „służyć”, mają czynić wszystko na co tylko ich stać, by drugim pomagać i by tak drugich jak i samych siebie budować; lecz mają to czynić w duchu jaknajwiększej pokory, nie żądając ani spodziewając się żadnej od drugich pochwały ani nawet szczególniejszego uznania. Mają się czuć, że to co czynią jest tylko ich słabo wykonanym obowiązkiem, a nie rzeczą, z której się mogą pysznić, lub chwały od drugich spodziewać. Sługom drugim mają to w duchu czynić jako Panu a nie ludziom; więc też od Pana zapłaty spodziewać się mają, a nie od braci.

#### TRAFNA ILUSTRACJA.

Niechaj nam jeszcze inna ilustracja posłuży za naukę, czem odznaczają się nieprawdziwi a czem prawdziwi słudzy Pańscy. Wiemy że lud Pański nazwany jest w Piśmie świętym „Rola Bożą”, rolą

pszeniczną. (1 Kor. 3: 10. Mat. 13: 30) Jeżeli tedy ktoś w gronie tego ludu Pańskiego zabiega o to aby błyszczeć, aby wysoko ponad drugich trzymać rzekome dostojęństwo swoje, to czem taki jest, jeżeli go do kłosa w polu pszenicznym przyrównamy? Jest on pustym kłosem, dumnie wznoszącym się ponad inne kłosa.

Wszystkim wiadomo, że im pełniejszym w ziarno będzie kłos, tem niżej pochylać się będzie. Podobnie rzecz się ma i z prawdziwym sługą Pańskim; im bogatszym jest w łaski Pańskie i w owoce Ducha świętego, tym więcej będzie się chylił w pokorze i tem mniej dba o rozgłos, chwałę i honory od świata a nawet od braci. Będzie rozumiał, że nawet rzecz najlepiej przez niego wykonana, nie jest jeszcze tak dobrą aby żadnego ulepszenia nie potrzebowała. Nie chluba więc, nie uczucie samoukontentowania będzie napępiać jego serce, przy sprawowaniu jakiegokolwiek służby, ale raczej odczuwać będzie pewnego rodzaju obawę: Czy on aby daną rzecz dobrze wykonał? Czy nie mogłaby być lepiej wykonaną? Czy aby Pan będzie z tego zadowolony?

Takie właśnie uczucia serca Pan zalecał Swym uczniom gdy mówił: „Gdy uczynicie wszystko co wam rozkazano, mówcie: słudzy nieużyteczni jesteśmy”. (Łuk. 17: 10) Z pewnością że kto się tak czuje, ten pochwałą, szczególniejszych wyróżnień, lub wysokiego uznania, pożądać nie będzie. Kto zaś o ludzką chwałę zabiega; kto przechwala się swą pracą lub swymi zdolnościami; kto żali się że jego poświęcenie się dla prawdy i jego zdolności nie są przez drugich doceniane, ten dowodzi tem samem, że najpotrzebniejszej lekcji w szkole Chrystusowej, t. j. pokory, jeszcze się nie nauczył. Nie-chże taki pamięta, że ten „co mniema żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć”. „Albowiem nie ten co się sam zaleca doświadczonym (dojrzałym) jest, ale ten, którego Pan zaleca”. — 1 Kor. 8: 2; 2 Kor. 10: 18.

O! gdybyśmy wszyscy dobrze rozumieli jak zgubną jest pycha i wyniosłość duchowa, to strzeżlibyśmy się jej więcej aniżeli morowej zarazy! Przykłady przytaczane w Biblii, jak i przez nas samych spostrzegane, uczą nas, że gdzie pycha całkowicie sercem człowieka oładnie, tam wszystkie dobre przymioty stopniowo zabijane zostają. Zdrowy rozsądek bywa zaćmiony i człowiek taki staje się podatnym narzędziem onego złoślika, nie będąc tego wcale świadomym. A co najgorsze, że i sumienie jego zostaje stępione. Staje się on nieczułym na wszelką niesprawiedliwość, jaką w zarozumiałości swej nieraz pełni. Nieczułym też jest i głuchym na wszelkie miłujące ostrzeżenia i rady tych, którzy na jego niebezpieczny stan serca, chcą jemu oczy otworzyć. Do takiego stopnia zwodzi go wyniosłe jego serce, że wszelkie trudności, jakie swoim zarozumiałem postępowaniem sam na się

sprowadza, uważa jako cierpienia ponoszone dla prawdy i sprawiedliwości; zaś tych, którzy miłujących napomnień mu udzielają, posądza o złośliwość, zazdrość lub nienawiść. Usprawiedliwszy tym sposobem, w swem własnym sumieniu, swoje nieczne postępowanie, a potępivszy postępowanie i motywy drugich, jest on gotowym mówić wszystko złe na drugich i to bez żadnych skrupułów sumienia. Czyż stan takiego człowieka nie jest godnym pożałowania?

„AZAŻEM JA JEST PANIE?”

Zważywszy te niektóre cechy złych, jak i cechy dobrych sług Pańskich; oraz zważywszy jak niebezpiecznym jest posiadać cechy złe, czyż nie należałoby każdemu z nas, a szczególnie każdemu, który służy Zborowym jest lub być pragnie, zapytać samego siebie: Czy aby ja czasem tych złych cech na sobie nie noszę? Z pewnością że tak! A egzaminując siebie pod tym względem, nie bądźmy zbyt pochopnymi do usprawiedliwienia samych siebie. Rozsądźmy dobrze wszystkie nasze zamysły; rozsądźmy wszystkie intencje i uczucia jakie się kryją poza naszymi słowami i czynami, zanim zadecydujemy żeśmy bezpieczni, czyli że żadnych ujemnych cech nie posiadamy.

Przypatrujmy się także trzeźwo tym, którzy nauczycielami naszymi są lub za takich uchodzą. Przypatrujmy się jakie znamiona sług na sobie noszą. Nie znaczy to że mamy względem nich być podejrzliwymi; że mamy ich nie miłować, lub za najmniejszym uchybieniem uważać ich za fałszywych nauczycieli — przeciwnie, jesteśmy napominani aby tych, którzy pracują między nami „jak najbardziej miłować dla ich pracy” (1 Tes. 5: 12, 13), a miłość daje odpowiednie uwzględnienie na różne nieuniknione słabości — lecz znaczy że my wszyscy mamy baczyć aby ci, którzy podejmują się lud Pański uczyć, byli dobrymi nauczycielami. A dobrym nauczycielem może być tylko taki, który nie tylko prawdziwym słowem ale i dobrym przykładem uczy. — 1 Piot. 5: 3.

Mamy zupełne prawo, a nawet obowiązek domagać się, aby ci, którzy nam Pismo święte tłómaczą, do tegoż Pisma życie swe stosowali. Mamy miłować to co Bóg miłuje a sprzeciwiać się wszystkiemu czemu się Bóg sprzeciwia. Jeżeli więc „Bóg się pysznym sprzeciwia”, to i my się takim sprzeciwiać musimy, bo inaczej będziemy po części odpowiedzialni za zgubne skutki, jakie ich duch wyniosłości na Kościół sprowadzi.

Gdyby Kościół wiernie obowiązku tego dopilnował, to nie powstawałoby tyle złych nauczycieli i złych nauk, a wierni nie potrzebowaliby zbierać gorzkich owoców, jakie posiew pysznych i wyniosłych nauczycieli prawie zawsze wytwarza. Już wiele razy doświadczaliśmy gorzkich przykrości z winy pysznych i ambitnych nauczycieli — przy-

krości, których może moglibyśmy uniknąć gdybyśmy więcej czuwali i rady Pańskiej pilniej słuchali.

Niechaj więc te przykrości nie pomną bez żadnej dla nas nauki. Uczmy się z nich odpowiednich lekcji i modląc się czuwajmy, abyśmy w pokuszenia sami nie wchodzili, lub przez złych wodzów wprowadzać się nie pozwalali. A gdy tak postępować będziemy to możemy mieć ufność,

że i Bóg chronić nas będzie od rzeczy takich, przed jakimi samibyśmy ustrzedz się nie mogli.

Onci postanowił nam Pasterza, którego zapewnienie powinno napęłniać serca nasze radością: „Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam, i idą za mną; a ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej”. — Jan 10: 27, 28.

## RÓŻNICA POMIĘDZY CIAŁEM A DUCHEM.

„Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny ale ciało mdłe”. — Mat. 26: 41.

Powyższe słowa Jezus wypowiedział do Swóich uczni przy końcu Jego ziemskiej misji, na krótko przed tem gdy miał być aresztowany i ukrzyżowany. Jezus wiedział, że ta próba się zbliża i często o tem uczniom wspominał, na zewnątrz jednak wydawało się przeciwnie tak, że uczniowie wcale nie pojmowali znaczenia Jego słów. Jezus często uczył w przypowieściach i niejasnych mowach, których dobrze nie rozumieli aż po Jego zmartwychwstaniu, mimo to wiele korzystnych lekcji osiągnęli z Jego słów. To też gdy Jezus powiedział, że zostanie ukrzyżowany, uczniowie mniemali że jestto znowu jedna z onych głębokich rzeczy, które zwykł był mówić, n. p.: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi Jego, nie macie żywota w sobie”. — Jan 6: 53.

Zapowiedzi Jezusa o Jego ukrzyżowaniu, uczniowie nie rozumieli. Nie widzieli nic takiego coby wskazywało, ażeby rząd Rzymski miał przyłożyć swą rękę do ukrzyżowania ich Mistrza; wiedzieli także że ich naród nie posiadał dostatecznej władzy do ukrzyżowania człowieka. Pomimo że uczniowie wiedzieli że niektórzy nauczeni w Piśmie i Faryzeusze nienawidzili Jezusa, to jednak mieli na pamięci fakt, że kilka dni temu rzesze wołały: „Hosanna” oddając hołd jako królowi.

Uczniowie rozprawiali o królestwie a nawet i spierali się kto z nich powinien być większym w tymże królestwie. Dwóch z nich wniosło w tym czasie prośbę do Mistrza, aby mogli otrzymać miejsca zaraz obok Niego. Jest więc widocznem, że umysły ich były bardzo dalekie od rzeczy jakie się zbliżały. Gdy wreszcie Jezus im powiedział, że jeden z nich wyda Go, wszyscy zaczęli się pytać: Iżali to ja Panie? Piotr nawet rzekł: „Choćby się wszyscy zgorzyli z Ciebie” — choćby się wszyscy zaparli, ja się nie zaprę. Jezus odpowiedział mu na to: „Tej nocy pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz”.

Wszystkie te słowa jak i postępowanie Jezusa wydawały się uczniom bardzo dziwne, ponieważ nie wiedzieli co się zbliżało, Jezus zaś o tem wiedział; przeto onej nocy, będąc z nimi w ogrodzie po raz ostatni powiedział im: „Czujcież a módlcie

się abyście nie weszli w pokuszenie”. W słowach tych było napomnienie, aby się mieli na baczności, ponieważ zbliżała się godzina próby, tak dla Niego jak i dla nich. Uczniowie jednak nie rozumieli tej walki jaka się rozgrywała pomiędzy Chrystusem, Księciem Światłości, a szatanem, księciem ciemności.

Wówczas uczniowie Jezusa nie rozumieli tego tak jak my to teraz możemy rozumieć. Na onczas nie byli jeszcze oświeceni Duchem świętym. To co mogli wówczas wiedzieć, było to, że zbliżało się pokuszenie i że powinni czuwać, być trzeźwymi, a nie śpiącymi lub obojętnymi, aby nie wpaść w to pokuszenie; a nietylko mieli czuwać ale i modlić się. Ich modlitwa byłaby świadectwem że czuwają, oraz że rozumieją, że ich czuwanie nie wystarcza, i oprócz tego potrzebują jeszcze pomocy Bożej. Gdyby się modlili i prosili Boga o jaką rzecz, to ma się rozumieć, że tę samą rzecz staraliby się osiągnąć, a gorliwość w modlitwie dopomogłaby im do lepszego czuwania.

Wypadki, względem których uczniowie mieli się mieć na baczności, były nietylko wydanie, aresztowanie — i ukrzyżowanie Jezusa ale i doświadczenia jakie miały ich spotkać po kilku dniach, kiedy to Jezus powstał od umarłych, okazywał się i wyjaśniał, że gdy oni znajdować się będą w usposobieniu czuwania i będą prosić w modlitwie o mądrość z góry, któraby im dopomogła do lepszego rozeznawania woli Bożej, to stanie się to dla nich wielkiem błogosławieństwem. On wiedział że uczniowie Jego będą potrzebowali pomocy w tych dniach próby. Gdyby nie mieli silnej wiary, to wydarzenia następnych kilku dni wytrąciłyby ich z równowagi umysłowej i zburzyłyby ich wiarę w nauki Jezusa. Jednakowoż oni zostali zachowani w tym czasie szczególniejszych prób i doświadczeń. Jezus modlił się za nimi i dla tego zwyciężyli — lecz niektórzy ponieśli chwilową porażkę, jak Piotr i Tomasz.

### SZCZEGÓLNIJSZA CHWILA PRÓBY.

Nauka z tego może być zastosowana i do nas, odnośnie naszego czuwania i modlitwy. Żyjemy w korzystnym czasie po Pięćdziesiątnicy, czyli w okresie kiedy Duch święty zasila i prowadzi lud Boży; przeto nasze czuwanie i modlitwy powinny być nawet gorliwsze aniżeli pierwotnych uczni za

czasów pobytu naszego Pana na ziemi. Jak oni wówczas wchodzili w okres szczególniejszego pokuszenia czyli próby, takimi w terażniejszym czasie przy końcu wieku Ewangelji przeżywamy szczególniejszy okres próby, odnośnie tego, czegośmy się nauczyli w szkole Chrystusowej jako nowe stworzenia, pod względem cichości, łagodności, braterskiej uprzejmości i miłości. Gdybyśmy w rzeczach tych okazali się niedostatecznymi w sercach naszych, to zostalibyśmy uznani za niegodnych uczestnictwa w klasie wybranych, a przeto zostalibyśmy odłączeni, w taki lub w inny sposób, od społeczności tych, co okazali się godnymi.

Pan Jezus przechodził pokuszenie, więc i wszyscy Jego wierni uczniowie muszą przechodzić pokuszenia. Święty Jakób zapewnia nas, że znoszenie pokuszeń i sprzeciwianie się im, dopomoże nam do wyrobienia charakteru na podobieństwo Chrystusowego. Przeto słowa Jezusa nie dowodzą, że przez czuwanie i modlenie się unikniemy pokuszenia, ale że w pokuszeniach nie upadniemy. Może się nawet zdarzyć że zostaniemy usidleni, jak to się rzecz miała z Piotrem, on jednak później gorzko płakał i pokutował. Nie wiemy jaką była jego modlitwa, lecz możemy być pewni, że była ona pełna głębokiego żalu za jego zaparcie się Mistrza.

„Duchci jest ochotny ale ciało mdłe”. W sprawie pierwszych uczni onej nocy, słowa powyższe nie miały tego samego znaczenia, jakie mogą mieć w naszej sprawie. W onym czasie uczniowie nie byli jeszcze Nowem Stworzeniem w Chrystusie. Nie zostali oni spłodzeni z Ducha świętego aż dopiero w dniu Zielonych Świątek. Przeto oświadczenie Jezusa ma większe znaczenie dla nas, aniżeli miało dla tamtych uczni. Dla nich ono znaczyło, że oni byli chętnymi w duchu, w umyśle, w intencjach. Intencje ich miały być dobre. Oni mieli dowieść że są „Izraelczykami prawdziwymi”, a nie obłudnikami, pomimo że ciała ich były słabe i zdegradowane grzechem, który przez kilka tysięcy lat ludzkość trapił. Ich intencje były lepsze aniżeli ich zdolność do postępowania, przeto też potrzeba im było czuwać i modlić się.

### RODZAJ WALKI.

Tak samo rzecz się miała z Kościołem od czasu zesłania Ducha świętego aż dotąd. Należy jednak zauważyć różnicę pomiędzy duchem a ciałem. Dla nowego Stworzenia w Chrystusie, stare rzeczy przeminęły a wszystkie nowemi się stały. (2 Kor. 5: 17) Jednakowoż to nowe Stworzenie jest słabem w pewnym tego słowa znaczeniu, choć w innym ono jest mocnem, to jest ma silne postanowienie nie sympatyzować z grzechem, niesprawiedliwością lub złą mową.

Można się wyrazić, że nowe Stworzenie przedstawia moc Bożą, która stała się identyczną z nami. Boską wole uznaliśmy za swoją i przez Ducha świętego zostaliśmy spłodzeni do nowości żywota. Z racji tego spłodzenia jesteśmy nazwani nowem

Stworzeniem. Jako takie jesteśmy najprzód przyrównani do niemowlątek. Różnica pomiędzy nowem stworzeniem a starem jest w tem, że nowe Stworzenie spodziewa się i pragnie osiągnąć Boską naturę — chwałę, cześć i nieśmiertelność — zaś stare stworzenie pożąda rzeczy ziemskich i wygod doczesnych, takich jak bogactwo, chwała ludzka, i t. p. i ustawicznie skłania się ku tym rzeczom, pożądając i tęskniąc za niemi.

Nowe stworzenie musi zwyciężać stare, wraz z jego pragnieniami, które mniej lub więcej przeciwdziałają tym warunkom, jakie nowe stworzenie podjęło w swem Przymierzu przy ofierze. Z tej przyczyny zachodzi ta walka pomiędzy nowem a starem stworzeniem. Nowe stworzenie, będąc najpierw niemowlęciem w Chrystusie, musi wzrastać w łasce — wzrastać w Panu i w sile mocy Jego — wzrastać w Nim we wszystkich rzeczach. Tym sposobem nowe stworzenie staje się stopniowo coraz silniejsze.

Tu, niestety, zachodzi niekiedy poważna trudność. Wielu z ludu Bożego nie byli karmieni mocniejszym pokarmem, jak to apostoł powiedział: „Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu”. (Żyd. 5: 12) Wielu z tych nie wiedzą co usprawiedliwienie z wiary znaczy; nie rozumieją co znaczy oharowanie a co poświęcenie.

Tacy nie rozumieją także, że w duchowych rzeczach są tylko niemowlętkami. Oni wprawdzie przeszli pierwszy stopień, lecz dalszego postępu nie czynią, ponieważ uwierzyli swoim duchowym przewodnikom, pastorom, księżom i biskupom, że głębokich rzeczy duchowych oni wiedzieć nie potrzebują; ponieważ rzeczy te są tylko dla duchownych i pastorów. Stanowisko takie jest całkiem przeciwne Słowu Bożemu. Bóg pragnie aby wszyscy z Jego ludu byli zdolni opowiadać prawdę drugim, gdy sposobność ku temu się nastęca. To też Apostoł radzi, iż mamy być utwierdzeni w prawdzie; „abyśmy więcej nie byli dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki”; lecz abyśmy się stali nowem stworzeniem w Chrystusie i przysposabiali się ro tych chwalebnych rzeczy, które Bóg obiecał. — Ef. 4: 14, 15.

Ciało jest słabe w tem że nie dostaje mu do doskonałej miary sprawiedliwości. Pierwszy nasz rodzic Adam był doskonałym, więc i jego cielesny umysł był doskonałym i skłonny ku sprawiedliwości. Odkąd jednak grzech wszedł na świat, ludzkość brnęła coraz niżej i niżej umysłowo i moralnie, przeto i ciało człowieka stawało się coraz słabsze. Dlatego też wszelkie ciało jest słabe w jego naturalnych skłonnościach; upadła natura ma zwykle znaczną przewagę. Natomiast mocnymi jesteśmy wtedy, gdy nowa natura zwycięża skłon-

ności cielesne na tyle, że ciało może być uczynione sługą tej nowej natury, by ta mogła się w końcu rozwinąć na podobieństwo charakteru Mistrza.

Ludzie mogą powiedzieć: „Ten człowiek mógłby zrobić świetny interes; lecz on nie umie o niczem mówić jak tylko o religji”. Albo w towarzyskich kołach może powiedzą: „Pani ta a ta była kiedyś bardzo interesującą osobą, lecz teraz o niczem nie będzie rozprawiać jak tylko o religji”. Jeżeli jesteśmy wiernymi naszemu Przymierzu z Bogiem i gorliwie naśladujemy Jezusa, to ludzie światowi będą się o nas zwykle w taki sposób wyrażać.

Nie mniej jednak, człowiek dwoistego umysłu nie będzie zadawalniającym dla nikogo. „Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich”. (Jak. 1: 8) Jezus mówi, że zanim kto staje się Jego naśladowcą, powinien wpierv wziąć i obliczyć koszt uczynienia — koszt służenia Bogu. Jeżeli to uczynimy i dojdziemy do właściwej decyzji i wytrwamy w służbie Bożej, osiągniemy nie tylko przyszlą nagrodę wiecznego żywota w chwale i nieśmiertelności, ale już teraz będziemy nagrodzeni łaską i opieką Bożą, tudzież serdeczną społecznością z drugimi członkami Boskiej rodziny.

#### STAN LETNI NIEPÓŻĄDANY.

Jeżeli po obliczeniu kosztów, zadecydujesz służyć mamonie, samolubstwu, to najlepiej staraj się zostać miljonerem. Jeżeli pragniesz przyłączyć się do polityki, miej aspiracje na prezydenta. Jeżeli zamierzasz wstąpić do organizacyj światowych, wstępuj z całą mocą. Człowiek niezdecydowany, niewiedzący co czyni lub co czynić powinien, nie dokona niczego. Pan powiedział, że On chce aby człowiek był albo gorący albo zimny.

Jeżeli zdecydowaliśmy się zostać sługami Ojca Niebieskiego, to nie mamy uznawać żadnego innego pana. Nie znaczy to, że nie mamy uznawać nad

sobą żadnej zwierzchności. ~~Ktoś może być panem znacznej części naszego czasu; lecz żaden nadzorca naszego czasu nie może być panem naszego serca, które oddaliśmy Bogu. Mamy się starać aby nasz czas, naszą energję i siłę zużywać w służbie wielkiego Króla.~~

Pewną część naszego czasu musimy obrócić na zapewnienie naszych potrzeb cielesnych, oraz potrzeb rodziny. ~~Starając się w ten sposób o swoich, nie sprzeniewierzamy się Bogu; lecz gdyby służeńie jaktemukolwiek ziemskiemu panu miało być w sprzeczności z naszą służbą Bogu, nie powinniśmy tej ziemskiej służby przyjmować. To nie sprzeciwia się tej myśli, że w Kościele Chrystusowym są różne usługi i czynności do sprawowania; albowiem każdy wydział ma swą organizację i głowę; lecz całe ciało Chrystusowe, pracując wspólnie, ma uznawać Jezusa za Głowę nad wszystkimi rzeczami, oraz starać się by każdy mógł rozpoznać swój własny dział we wszystkich sprawach ciała.~~

Czytamy: „Jeden jest Mistrz wasz, Chrystus”. (Mat. 23: 8) A jednak Chrystus nie jest żadnym z tych panów o którym mówi tekst: „Nikt nie może dwom panom służyć”. (Mat. 6: 24) Tymi panami są Bóg i mamona. Jezus powiedział: „Rozkoszą mi jest czynić wolę Twoją o Boże”. „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moję, ale wolę Onego, który mię posłał”. (Jan 6: 38) Przeto służąc Jezusowi i uznając Go naszym Mistrzem, nie ignorujemy Ojca. Podobnie uznając porządek w Kościele, my nie ignorujemy Ojca ani Syna. Nie należy rozumieć, że służeńie ziemskiemu panu sprzeciwia się służbie naszemu Niebieskiemu Ojcu, oraz Jezusowi Chrystusowi. Mamy jednak baczyć aby o potrzeby doczesne starać się sposobami godziwymi i uczciwymi przed wszystkimi ludźmi. — Rzym. 12: 17.

W. T. 1913—280.

## CZEMU ISTNIEJE RÓŻNOŚĆ POMIĘDZY LUDEM BOŻYM?

„Albowiem któż cię różnym czyni? Cóż masz, czegobyś nie wziął”. — 1 Kor. 4: 7.

Chociaż prawdą jest, że każdy człowiek rodzi się z pewnymi niezaprzeczonemi mu prawami i przywilejami, to jednak żaden nie rodzi się bez grzechu. Pismo święte bardzo trafnie określa, że cały rodzaj ludzki został przez Adama zaprzędany pod grzech, sześć tysięcy lat temu. Przeto z tej strony biorąc, widzimy, że nie urodziliśmy się wolnymi, ale niewolnikami grzechu. Nie urodziliśmy się też wszyscy równymi. Nie ma dwóch osób zupełnie równych pod względem sposobności, talentów i zdolności. Różnimy się jedni od drugich. Nie należy jednak rozumieć, że Bóg stworzył jednych lepszymi a drugich gorszymi — jednych wysoce uposażonych a drugich upośledzonych. Należy przyjąć świadectwo Pisma świętego o pocho-

dzeniu rodzaju ludzkiego i zrozumieć, że Bóg stworzył pierwszego człowieka Adama doskonałym. Niedoskonałości zaś, jakie teraz trapią rodzaj ludzki, są procesem stopniowego umierania. Grzech sprawił to, że odróżniamy się od pierwotnego obrazu i podobieństwa Bożego. Szatan spowodował tę różnicę, przez matkę Ewę.

W naszym tekście jednak, apostoł Paweł miał na myśli nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie — nowy obrządek — pomiędzy członkami którego zachodzi różność. Niektórzy w Kościele mają wiele talentów, inni mają ich mniej; jedni mają pewne wyjątkowe zdolności a drudzy zaś pospolite. Jednakowoż ten nierówny podział talentów w Kościele nie jest przypisywany Szatanowi. Apostoł mówi, że Bóg umieścił różne członki w ciele tak jak Sam chciał i że takie umieszczenie poszczególnych człon-

ków w ciele jak i przynoszenie różnych stopni owoców, są objawem Boskiej łaski w naszych sercach. W taki to sposób różnimy się jedni od drugich.

### PRZYCZYNA RÓŻNICY W OSIĄGANIU PRZYMIOTÓW.

Sprawa wzrostu w Duchu świętym zależy w znacznej mierze od gorliwości z jaką ktoś stara się rozeznawać i czynić wolę Bożą. My zostaliśmy umieszczeni w szkole Chrystusowej, aby być uczonymi od Niego. Niektórzy uczą się prędzej, inni powolniej. W miarę jak więcej się uczą, otrzymują więcej sposobności i błogosławieństw, chociaż pewną miarę Ducha świętego i błogosławieństw otrzymują wszyscy. Ci, co z gorliwością starają się poznać wolę Bożą i pilnie ją badają, wzrastają szybciej a tem samem otrzymują coraz więcej Ducha świętego. Ci są także gorliwymi w czynieniu woli Bożej. Wzrost ich nie jest jednak przypisywany tylko im samym ale przeważnie łasce Boskiej.

Apostoł na innem miejscu mówi, że w powołanych wykonuje się dzieło Boże. „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”. (Filip. 2: 13) Dzieło przemiany dokonujące się w nas nie jest naszym własnym dziełem. Moc, która dzieło to w nas sprawuje jest z Boga. Bóg przygotowuje chwalebny Kościół. On zarządził kto będzie głównym kamieniem węgielnym w tym Kościele i jacy stanowić będą resztę członków tej klasy. My sami nie moglibyśmy się tam umieścić; lecz z łaski Bożej usłuchaliśmy Jego powołanie, aby się stać żywymi kamieniami przysposabiającymi się do tej duchow-

nej Świątyni. Kamienie te zostały najpierw odcięte od czarnej skały, a teraz bywają obciosywane i kształtowane do odpowiednich miejsc w tym chwalebnym budynku.

### RÓŻNOŚĆ INNEGO RODZAJU.

On Wielki Rzeźbiarz dokonuje Swej pracy w nas. Obciosuje i kształtuje, czyniąc nas tem czem jesteśmy. Przeto nie przystoi nam się pychać nadymać. Prawda że każdy ma pewne cechy osobiste, jeżeli jednak który kamień ma za dużo słoju poprzecznych to będzie odrzucony. To też apostoł Piotr napomina, że mamy się uniażać pod mocną ręką Bożą, aby nas wywyższył czasu swego. Ten sam Apostoł mówi także, że mamy zawsze spoglądać ku Bogu i wielbić Go za wszystko co mamy i czem jesteśmy. — 1 Piot. 5: 6; 4: 11.

Jesteśmy współpracownikami Bożymi. Dziękujemy Bogu, że On sprawił w nas to, iż różnimy się od tego czem poprzednio byliśmy, że różność ta powiększa się codziennie, i że On te dobre dzieło poprowadzi w nas nadal, dokąd my starać się będziemy czynić Jego wolę. Cóż mamy ze samych siebie? Absolutnie nic! Byliśmy umierającym stworzeniem, przez nieposłuszeństwo naszego ojca Adama; urodziliśmy się w tym stanie, bez żadnego prawa do wiecznego żywota. Bóg jednak ma wielki plan błogosławienia całego świata. Błogosławieństwo najchwalebniejszego zarysu tego planu, On zaproponował nam i zaprosił nas abyśmy przyszedli do Niego, przedtem zanim uczyni to świat. I zaproszenie to, z łaski Jego przyjęliśmy.

W. T. 1913—230.

## LIST Z POLSKI.

Swoszowice, dnia 6-go Maja 1930 r.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Wiara, Nadzieja i Miłość Boża niech będzie z wami wszystkimi przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Święty Paweł mówi, że gdy jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeżeli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Tak też i tu bracia w Swoszowicach z łaski Bożej mieli przywilej urządzić 2 dniową Konwencję 3-go i 4-go Maja. Pomimo trudnych czasów i wielkiego bezrobocia jakie obecnie jest, to jednak z różnych okolic przybyło na tę ucztę przeszło 200 uczestników, z pomiędzy których 7 braci i 7 sióstr miało przywilej okazać swoje poświęcenie przez Chrzt, w obecności wielu świadków. Byliśmy wielce uradowani widząc jeszcze takich, którzy pragną służyć swojemu Zbawicielowi i że nam Ojciec Niebieski daje możliwość jeszcze zgromadzać się na takie wspólne zebrania ażeby się wzajemnie budować i wzmacniać w Wierze świętej.

Przeto dzielimy się z wami, drodzy Bracia i Siostry za Oceanem, tą radością i życzymy Wam również obfitych błogosławieństw w Niebieskich skarbach. Przesyłamy Chrześcijańskie pozdrowienie z tej ucztę wszystkim, którzy są w Jezusie Chrystusie.

Pozostajemy w miłości Chrystusowej,

Zbór w Swoszowicach.

### STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

Zalecamy aby nazwa powyższa była używana przez wszystkie zgromadzenia w danych miejscowościach, w ogłoszeniach i we wszelkich innych razach, zamiast, Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św., która to nazwa jedynie może być zastosowaną do użytku narodowego lub międzynarodowego.

**Uwaga.** — Powyższa uwaga była umieszczoną w Strażnicy angielskiej, z dnia 1-go listopada 1914 roku.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

### HISTORJA PISMA ŚWIĘTEGO.

#### Słowo Wstępne.

**Biblia i jej wzrost.** — Słowo Biblia znaczy Księga, jakoby myślą tegoż było: Jestto Księga ponad księgi, godna swej nazwy. Jest ono pochodzenia Greckiego i pierwotnie było używane w liczbie mnogiej „Biblia” czyli Księgi.

Pomiędzy księgami świata, Biblia stoi jako olbrzymie drzewo pomiędzy pospolitemi drzewami, przewyższając je swą majestatyczną powagą, wiekiem i ogromną, wiecznie kwitnącą żywotnością. Poszczególne księgi, z jakich składa się Biblia, były napisane w różnych okresach czasu. Tysiąc sześć set szesnaście lat czasu dzieli ostatnio napisaną księgę od najpierwszej. Czas ten rozciąga się od roku 1520 przed Chrystusem, kiedy to napisaną była księga Ijoba, aż do roku 96-go po Chrystusie, kiedy św. Jan napisał Objawienie.

**Podział jej historii.** — Najwłaściwszym sposobem badania historii Pisma świętego jest sposób chronologiczny; przeto najglówniejsze podziały tego przedmiotu będą następujące:

1. Historia Starego Testamentu.
2. Historia Nowego Testamentu.

3. Historia Uzupełnionego Zakonu Pisma świętego.

#### CZĘŚĆ I.

### HISTORJA STAREGO TESTAMENTU.

#### Księga Ijoba Najstarsza na Świecie.

Najpierwej napisaną księgą Pisma świętego, a także najstarszą literaturą na świecie jest księga Ijoba. Zdaniem najpoważniejszych badaczy, księga ta była napisaną przez samego Ijoba. Ziemia Uz, gdzie Ijob żył, była na wschód od Palestyny, albo w piaszczystej części Arabji, zwanej Pustynią Arabską, albo też w niezbyt oddalonym kraju Idumei. Czas, w którym księga ta była napisana przypada na kilka lat (zdaniem Usshera 29 lat) przed wyjściem Żydów z Egiptu, czyli mniejwięcej na 1520 lat przed Chrystusem. Przeto obecny wiek księgi Ijoba jest około 3450 lat. Była ona napisaną pięć i pół wieku przed Homerem, a tysiąc lat przed Konfucjuszem i Solonem, oraz wcześniej niż aniżeli najwcześniejsza data przypisywana świętej księdze Hindusów — Hindu Wedas.

**Autorstwo księgi Ijoba.** — Jak zaznaczono powyżej, autorem księgi Ijoba był, zdaniem najpoważniejszych badaczy, sam Ijob. Jednakowoż autorstwo tej księgi przypisywane jest także Elihu'emu, Solomonowi, Izajaszowi, jakiemuś bezimiennemu autorowi, a nawet Mojżeszowi. To ostatnie przypuszczenie jest najsłabsze, ponieważ nieprawdopodobnem jest aby Mojżesz napisał księgę w której niema najmniejszej wzmianki, ani żadnej aluzji o istnieniu narodu Izraelskiego. Najprawdopodob-

niejszem jest przypuszczenie że napisał ją Ijob sam, a Mojżesz, lub ktoś inny zmienił nieco jej układ. Być może że Mojżesz włączył ją do świętych Ksiąg Izraelskich. Ijob nie był Żydem, lecz Arabskim księciem, czyli emirem; co jest znamienym faktem, bo dowodzi, że pomimo swego skrajnego nacjonalizmu, Żydzi na początku swej narodowej egzystencji przyjmowali dzieła Pogańskie, mające cechy świętości i natchnienia, na równi z dziełami swoich kapłanów i proroków.

W Septuagincie (Biblia siedmdziesięciu tłumaczy, przetłómaczona z Hebrajskiego na język Grecji około r. 280 P. CH.) pewien nieco dziwny dodatek został dodany do jednego z ostatnich rozdziałów księgi Ijoba. Jest on w języku Greckim (w Hebrajskim tego niema) i czyta się następująco: „Lecz napisano że on (t. j. Ijob) powstanie wraz z tymi, których Pan wzbudzi”. Jest tam także uwaga, mówiąca że Ijob nazywał się wpierv Jobab i że był królem Edomskim, oraz że był on synem Zawa syna Ezawowego, a tym sposobem z piątej generacji rodu Abrahamowego. Jednakowoż wszystko to jest tylko dodatkiem Żydowskich komentatorów.

H. An. H. B.

(DALSZY CIĄG NASTĄPI.)

## ECHO Z KONWENCJI.

W dniach 30-go i 31-go maja i 1-go czerwca b. r. odbyła się zapowiedziana konwencja w Brooklyn, N. Y., na której uczestniczyło wielu braci i sióstr z pobliskich miast.

Uczestnicy odczuwali z początku pewien żal, z powodu że było brak brata Oleszyńskiego, który na konwencji tej miał brać czynny udział, lecz w drodze zmarł. Pismo św. jednak poucza nas abyśmy za tymi, którzy „zasnęli, nie smucili się jako drudzy, którzy nadziei nie mają.” (1 Tes. 4:13) To też i uczestnicy tej konwencji pocieszyli się tą nadzieją, że zmarły brat, ponieważ był wierny aż do śmierci, otrzymał swoją nagrodę, jaką Pan obiecał wszystkim, „którzy umiłowali sławne przyjście Jego.” — 2 Tym. 4:8.

Nie zabrakło też braci zdolnych do przemawiania; albowiem pomiędzy uczestnikami było wielu dawnych, już doświadczonych świadków Prawdy Bożej.

Wzruszenie i radość duchowa odbijały się na twarzach uczestników, przy zakończeniu konwencji: co było dowodem że Bóg złał Swoje błogosławieństwo obficie na wszystkich, którzy przysposobili swoje serca na przyjęcie tychże.

Uczestnicy konwencji zasyłają chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim współbraciom i siostrom zamieszkałym tu w Ameryce, jak i poza oceanem.